Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 161 Lwów, Sroda dnia 16 Lipca 1924 Rok XLII

R LWOWSKI

15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEN:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komnn. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Gotują się wielkie zmiany w rządzie.

Posłowie Thugutt i St. Grabski ministrami? — Obejmą teki jako osoby, nie jako przedstawiciele stronnictw. — Sytuacja jeszcze niewyjaśniona.

Warszawa, 14 lipca Tel. wł. (G) Zarówno w kołach parlamentarnych, jak i politycznych, **niezwykłą serzację** wywołały pogłoski, że w piątek wieczorem, po zamknięciu bieżącej sesji sejmowej ukaże się dekret Prezydenta Rzplitej o **nominacji p. Stanisława Thugutta**, prezesa Zw. Str. Lud. na **ministra spraw zagran.**, oraz prof. **St. Grabskiego na ministra oświaty**. Wiadomość ta wywołała w stolicy **duże wrażenie** oraz niezliczone komentarze.

Jednym z tych komentarzy jest przypuszczenie, że powstał **blok większości polskiej** począwszy od narodowej demokracji do „Wyzwolenia" i że ten blok będzie stałem **oparciem dla obecnego rządu**, zarówno w **zmianach personalnych** na wyższych stanowiskach rządowych jak i w **załatwianiu ustaw**. (Według informacyj naszego korespondenta, **porozumienie rzeczywiście istnieje**, ale dotyczy ono tylko **zmian personalnych w gabinecie**, natomiast w żadnym wypadku **nie zmierza do stworzenia bloku parlamentarnego** stronnictw polskich z lewicy i prawicy, który miałby być podstawą oparcia dla dalszych działań rządu obecnego, ani dla jakiejkolwiek innej koncepcji, która mogłaby być podstawą nowego rządu).

Ważne narady w sprawie rekonstrukcji.

Konferencja premjera Grabskiego z marsz. Ratajem.

Warszawa, 14 lipca. Tel. wł. (G) Prezes Rady ministrów **Grabski** odbył dzisiaj **konferencję z marszałkiem Ratajem.** Konferencja ta dotyczyła w pewnym stopniu sposobu **zakończenia dobiegającej końca sesji sejmowej**, która, jak w tej rozmowie wyjaśniono, odbędzie się bez wszelkich manifestacyj. Następnie premjer poruszył z marszałkiem Ratajem sprawę **rekonstrukcji gabinetu.** Dodać należy, że sprawa rekonstrukcji gabinetu w tej formie, w jakiej podaliśmy na innem miejscu, może się nie urzeczywistnić, to jest że zarówno na stanowisku ministra spraw zagr., jak i ministra oświaty w ostatniej chwili mogą zajść zmiany.

AMNESTJA DLA CAILLAUX I MALLVYEGO.

Paryż, 13 lipca. Izba kontynuowała w nocy dyskusję w sprawie amnestji. 310 głosami przeciw 202 przyjęto artykuł przewidujący amnestję dla Caillaux i Malvyego. (Pat.

ZAMACH DYNAMITOWY.

Warszawa, 14 lipca. W Bielszowicach na G. Śląsku niewyśledzeni sprawcy wywołali wybuch dynamitowy w kopalni pod domostwem pewnego górnika. Śledztwo w toku (AW.)

W nerwowem naprężeniu.

W przededniu wyborów na Śląsku Opolskim

(Od naszego korespondenta.)

Opole, 11 lipca.

Wybory do do parladentu na Śląsku Opolskim, odbyte w dniu 4 maja, zostały unieważnione. Przyczyną było nieprzyjrcie przez komisję wyborczą okręgu IX. (Opole) wniosku wyborczego partii gospodarczej (Wirtschaftspartei des Mittelstandes Deutschlands). Przedstawiciel tej partji podniósł na rozprawie trybunału parlamentu dla badania ważności wyborów, że wskutek niedopuszczenia partii do wyborów, partja ta straciła dwóch posłów; jeden mandat bowiem otrzymałaby z okręgu 8 (Wrocław) przez doliczenie do otrzymanych tam głosów, — głosów z okręgu 9, (w okręgu 8 bowiem zabrakło jej 11.000 głosów); drugi zaś mandat dostałaby z listy państwowej, wspólnej z bawarskim związkiem chłopskim. Trybunał pod przewodnictwem centrowego posła Spahna uchwalił przychylić się do tego protestu i wybory unieważnił.

Początkowo wysunęło centrum razem z nacjonalistami projekt, by wybrani w dniu 4 maja posłowie górnośląscy zatrzymali swe mandaty aż do następnych wyborów. Sprzeciwili się jednak temu stanowczo socjaliści, wobec czego projekt centrowców upadł. Dzienniki berlińskie pisały o mającem nastąpić utworzeniu tymczasowego przedstawicielstwa górnośląskiego w parlamencie. O ile ta wiadomość jest prawdziwą i kiedy ewentualnie to przedstawicielstwo miałoby być utworzone — niewiadomo. Termin nowych wyborów został ustalony przez ministra spraw wewnętrznych na 14 września.

Jak się będzie przedstawiał układ sił przy przyszłych wyborach? Przy poprzednich wyborach, jak wiadomo, brało udział w głosowaniu około 570.000 wyborców (na z górą 800.000 uprawnionych do głosowania). Centrowcy otrzymali 199.000 głosów, komuniści 130.000, nacjonaliści 104.000 Polacy 49.000, socjaliści 26.000, völkische (Hittlerowcy) 19.000, niem. partja ludowa (Stresemanna) 18.000, demokraci 11.000, niem.-socjalni 11.000, posłami wybrani więc zostali w myśl zasady, że jeden poseł przypada na 60.000 głosów, trzech centrowców, dwóch komunistów, jeden nacjonalista, czyli że „skutecznych" było tylko 360.000 głosów, reszta głosów, przeszło 200.000, wskutek rozproszenia, poszła na marne.

Niewątpliwie nowa kampanja wyborcza dokona pewnego przegrupowania w układzie stronnictw. Na przygotowujące się przegrupowania wskazał już artykuł w „Ostdeutsche Morgenpost" (organie niem. partji ludowej), która pisała o bloku stronnictw mieszczańskich jako o fakcie, który niewątpliwie nastąpi. Jak ten blok będzie wyglądał, trudno dziś odgadnąć. Niewątpliwie jednak pod własnemi sztandarami do wyborów wystąpią Polacy, centrum, komuniści i socjaliści. Blok mieszczański może powstać przez złączenie się partji prawicowych, t. j. nacjonalistów, „völkische", niemiecko - socjalnych i prawdopodobnie niem. partji ludowej. Najwięcej wątpliwości budzi tylko stanowisko demokratów. Ze względu na ich stosunek do nacjonalistów, wykluczającą zdaje się być możliwość, by łączyli się z nacjonalistami. Możliwe jest ich porozumienie z socjalistami.

Nie ulega wątpliwości, że wybory wrześniowe dadzą nieco inny obraz niż wybory majowe. Nacjonaliści liczą na poważny przyrost głosów, co jest niemal pewnem w razie zawarcia bloku. Cztery partje, któreby wchodziły w skład bloku mieszczańskiego, otrzymały 4 maja łącznie 151 tysięcy głosów. Blok ten ma więc zapewnione dwa mandaty. Niewiadomo tylko, jak się przedstawiać będzie stosunek tej blokowej listy do list państwowych. Centrowcy przypuszczalnie zatrzymają swój stan posiadania (trzy mandaty), choć wiadomość o unieważnieniu wyborów przyjęła ich prasa bardzo nerwowo. W najgorszym dla nich razie mogą przez utratę 20.000 głosów stracić jeden mandat.

Najzacietsza walka będzie o głosy, które padły 4 maja na listę komunistyczną. Aspirują na nie z jednej strony socjaliści, z drugiej Polacy. Że Polacy nie uzyskali mandatu tylko z tego powodu, że robotnicy polscy głosowali na komunistów — to rzecz znana. Komuniści wygrywali w przededniu wyborów majowych katastrofalne położenie robotników, przedłużenie dnia pracy i groźbę strajku generalnego, który też wybuchnął nazajutrz po wyborach. Strajk ten jednak po pięciu tygodniach trwania skończył się zupełną przegraną robotników. Czy klęska ta wpłynie otrzeźwiająco na nich — trudno przewidzieć. — Wybory do Rady zakładowej w kopalni Abwehr w Mikulczycach, gdzie lista polska odniosła zwycięstwo, zdawałyby potwierdzać to przypuszczenie.

Ale trzeba zaznaczyć, że lud górnośląski jeżeli idzie o swe decyzje, jest zupełnie nieobliczalny. Żyje on ciągle w nerwowej, poplebiscytowej atmosferze, to też trudno odnośnie do niego stawiać możliwie prawdopodobne horoskopy. Zresztą w kierunku nieprzychylnym dla listy polskiej działa kryzys przemysłowy w województwie, dzięki czemu bardzo wielu robotników z niemieckiej części Śląska straciło pracę. Dlatego też nie można zbytnio rachować na pewne sukcesy.

W powiatach rolniczych należy zanotować sukces polski przy wyborach delegata z powiatu strzeleckiego do Rady rolniczej, gdzie po raz pierwszy przy tych wyborach, przeszedł na dwu delegatów, jeden kandydat polski. Naogół jednak musi się tu walczyć ze zniechęceniem, jakie ogarnęło tutejszą ludność wiejską po ostatnim niepowodzeniu wyborczem.

Polacy więc muszą obecnie występować do wyborów nie tyle pod hasłem zdobycia mandatu, ile raczej pod hasłem skupiania się i manifestowania swej siły narodowej.

To jedno jest pewnem, że nowa walka wyborcza będzie o wiele ostrzesza i bardziej zażarta, niż poprzednio. Wszystkie partje bowiem mają obecnie wolne ręce w całem państwie i mogą rzucić na tutejszy teren wszystkie swe zasoby pieniężne i ludzkie.

R. L.

Dyskusja nad monopolem spirytusowym.

Obrady sejmowe.

Warszawa Tel. wł. (G.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu rozpatrywano w drugiem czytaniu projekt ustawy o monopolu spirytusowym.

Referent p. Jaroszyński zaznaczył, że ustawa ma zapewnić państwu 320 miljonów zł. t. j. 20% naszego budżetu. Ma ona większe znaczenie dla rozwoju rolnictwa, dla przemysłu fabrycznego i dla wielkich zakładów handlowych.

Koreferent Chomiński (Wyzwolenie) stwierdza, że Polska dziś już przy nieodbudowanym przemyśle gorzelniczym ma znaczną nadprodukcję, przekraczającą o 50% zdolność konsumcji. — Tendencją ustawy jest tolerować małe gorzelnie rolnicze a ograniczać wielkie, które dla c spekulacji produkują spirytus.

Drugą tendencją było zapewnienie skarbowi jak największych dochodów.

Pos. Hausner (Koło żyd.) twierdzi, że monopol nie przyniesie skarbowi spodziewanych korzyści.

Następny mowca p. Diamand wyraża przekonanie, że jeżeli sejm uchwali tę ustawę, mimo jej wad konstrukcyjnych, to stanie się to ze względu na jej ważność, bo wymaga tego sanacja skarbu, która dotąd nie jest przeprowadzoną.

W końcu oświadcza, że klub jego będzie głosował za ustawą, nie ze względu na rolnictwo, lecz ze względu na położenie kraju.

P. Głąbiński oświadcza, że klub jego jest w zasadzie przeciwnikiem monopoli a zwłaszcza skarbowych. Przemawia jednak za monopolem nadzieja, że dochody państwa się zwiększą. Klub mowcy oświadcza się za monopolem spirytusowym, natomiast przeciw poprawce p. Diamanda, by pewną część dochodów przeznaczyć na zwalczanie alkoholu, bo zasady racjonalnego budżetowania na to nie pozwalają.

Dalej przemawiają pp. Wierzbicki, Chomiński, Żółtowski, Knothe i Hausner, którzy uzasadniali szereg poprawek, poczem wypowiedział się co do tych poprawek dyrektor departamentu p. Głowacki.

Dyskusji nie ukończono, dalszy ciąg nastąpi jutro.

—oo—

Sąd doraźny nad sprawcami zamachu na prochownię.

Przesłuchanie oskarżonych i świadków.

(m) Wczoraj stanęli przed sądem doraźnym dwaj sprawcy zamachu na składy amunicji, Józef Dietrich i Mikołaj Sołoneńko. — Inni wspólnicy zbrodni: Ślipko i Bober odpowiadać będą przed trybunałem zwyczajnym — Cichowski zaś, który doniósł policji o zamachu, został uwolniony.

Rozprawie doraźnej przewodniczy sędzia Dukiet. Oskarża prok. Łaniewski, bronią adw. dr. Hersztal, dr. Dattner i dr. Głuszkiewicz.

Przed rozpoczęciem rozprawy obońcy wnoszą na uchylenie sądu doraźnego, ponieważ sądy doraźne nie były ogłoszone ani w Mszanie, gdzie jest zamieszkały Sołoneńko, ani we Lwowie. — Trybunał jednak stwierdził, iż zarzut ten jest nieuzasadniony i uznał się za kompetentny.

Sala jest przepełniona, również na ulicy przed gmachem sądu karnego gromadzi się wiele publiczności. — Wejście do gmachu, korytarze, wszystkie drzwi do sali i sama sala rozpraw silnie obsadzona przez policję, która bada karty wstępu i utrudnia wejście nawet legitymującym się dziennikarzom.

Pierwszego wprowadzono na salę

OSKARZONEGO DIETRICHA.

Jest to mężczyzna 35-letni, żonaty, ojciec 3-ga dzieci, z zawodu ślusarz kolejowy, zajęty od lat 14 w warsztatach kolejowych. We Lwowie pełnił służbę od r. 1919. Wygląda inteligentnie, zachowuje się niezwykle spokojnie, chociaż w oczach jego maluje się przerażenie i zdenerwowanie. Z zeznań jego okazuje się, że główną sprężyną działania kolejarzy-spiskowców był **niejaki Gierowski, agitator bolszewicki,** poszukiwany obecnie przez policję, **oraz jego żona,** która wciągnęła oskarzonego do spisku. Za jego namową Dietrich, jak sam zeznał, **przewoził papiery z Warszawy, ze Lwowa zaś na prowincję paki z karabinami,** które otrzymywał od oskarzonego Bobera, właściciela składu broni. Akcję tę prowadził wspólnie z Sołoneńką.

Do wykonania zamachu na składy amunicji namówił ich Gierowski, którego Dietrich bał się, gdyż groził mu śmiercią. Za podjęcie się tego czynu, obiecywał Gierowski 200 dolarów. **Dietrich** do winy się nie przyznaje, twierdząc, że wiedział o zamachu, ale ostrzegał Sołoneńkę przed następstwami tego czynu i kazał mu **napełnić bombę piaskiem,** by była nieszkodliwa. Zeznania Dietricha są kręte i niejasne. W przygotowaniu zamachu, brał udział, **prócz Sołoneńki,** niejaki **Ślipko, który zdążył uciec.** Sołoneńko wręczyć mu miał we czwartek 3 lipca bombę ze słowami: „Myśmy to przygotowali, ale z tego nic, bo to zepsute". Dietrich twierdzi, **że nie brałby** udziału w zamachu, gdyby wiedział, iż bomby są prawdziwe. Chciał tylko wyśledzić spiskowców i przekonać się, czy dadzą naprawdę fałszywe bomby a nie przeszkadzał im, by **ich policja** wytropiła. Polityką nigdy się nie interesował, do partji żadnej nie należał.

Obr. dr. Hersztal zadaje oskarzonemu kilka pytań, między innemi, czy ma dobrą pamięć. Dietrich odpowiada, że dziś **nie pamięta,** co wczoraj powiedział (śmiech).

Obrońcy wnoszą, by trybunał nie czynił użytku z materjału dowodowego, gdyż prawa obrony zostały ukrócone przez odmówienie jej wglądu do aktów. Trybunał odrzucił wniosek.

DRUGI OSKARZONY, MIKOŁAJ SOŁONEŃKO

to odrażający **typ zbrodniarza o chytrem, niepewnem spojrzeniu,** powierzchowności nikłej, zaniedbanej, niebudzący ufności. Ma lat 41, jest żonatym, ojcem 4-ga dzieci, z zawodu również ślusarz kolejowy, od 1 czerwca br. na emeryturze. **Do winy się nie poczuwa.**

Sołoneńko pełnił od r. 1918 służbę na peronie na dworcu we Lwowie wraz ze Ślipką i Dietrichem, z którym jeździł nieraz do Śniatyna po wódkę i tytoń. Dietrich opowiadał Sołoneńce o partji komunistycznej, do której należy jego kuzyn i kuzynka. (Byli to Gierowscy, jednak do tej znajomości oskarzony się nie przyznaje.) Sołoneńko zeznaje, że Dietrich przyjął go do organizacji, ale legitymacji mu nie dał. Wciągnięto go jednak do roboty agitacyjnej i Sołoneńko **jeździł do Warszawy, Przemyśla i Nadwórnej w rozmaitych tajnych misjach.**

Znajomy jego, agent policyjny, Arend, proponował mu stanowisko tajnego konfidenta policji, jednak co do odpowiedzi jego zeznania oskarzonego były **niejasne.**

Sołoneńko mieszka stale w Mszanie i w ostatnich czasach jeździł często do Lwowa, co było w związku z uplanowanym zamachem. W krytycznym tygodniu we środę, gdy przybył do Lwowa, odwiedzili go Szmałko i Cichowski i **mówili mu o zamachu, żądając od niego materjałów wybuchowych.** Sołoneńko odmówił im i skierował ich do Dietricha. Ten obiecał im dać **za wy-**

Demokratyczne święto radości.

14 Juillet.

Wczoraj obchodziła Francja, a z nią cały świat kulturalny, rocznicę zburzenia Bastylji, jako symbolu rządów autokratycznych i przywilejów kastowych. Przed 135 laty bowiem rozpoczął się nowy okres w dziejach Europy, okres powolnych zdobyczy praw człowieka i obywatela dla wszystkich, okres dążenia do niespełnionego dotąd ideału wolności, równości i braterstwa...

We Francji święto 14 lipca jest naprawdę demokratyczną uroczystością w demokratycznym państwie. Ktokolwiek choć raz w życiu widział Paryż w tym dniu, ten potrafi zrozumieć lepiej istotę charakteru dzisiejszych Francuzów, ich zapatrywań na społeczeństwo i państwo.

Święto narodowe w Paryżu jest w całym tego słowa znaczeniu świętem, wytchnieniem, zabawą, przyjemnością, rozrywką. Jest to święto wesela i radości. Każdy w tym dniu winien zapomnieć o swych kłopotach życia codziennego. I faktycznie zdaje się, że cały Paryż zapomina w tej chwili o swej pracy i troskach. Wszystko się bawi, szaleje. Bawi się robotnik, bawi się mieszczanin, bawi się urzędnik, artysta, bawi się bankier i arystokrata. Nie ma żadnych różnic stanowych w zabawie, jak niema ich przy pracy. Bawią się w przepysznych pałacach i hotelach w dzielnicy koło Etoile bawią się w luksusowych etablissements wielkich bulwarów, bawi się Montmartre, bawi się Montparnasse, bawią się robotnicze dzielnice koło Italie czy w Pantin.

Główną zabawą — to taniec. Po wojnie przybrał on rozmiary jakiegoś ogólnego szału. Począwszy od wieczora 13 lipca, Paryż tańczy przez dwa dni noc i dzień. Niema sali, niema restauracji, kawiarni czy karczmy, gdzieby nie tańczono. Lecz miejsca brak dla wszystkich pod dachami; tańczą więc tłumy na placach i ulicach i tam właśnie zabawa jest najlepszą i najszerszą. Poszczególne gminy miejskie ustawiają na zbiegach ulic estrady, na których muzyka gra wciąż bez końca. Publiczność dyktuje jej, co ma grać i tańczy. Jeśli gdzieś niema orkiestry, to tylko dlatego, że zabrakło w tym dniu muzyków w Paryżu.

Miasto, gminy i magistraty, starają się usilnie, by jak najbardziej dzień ten mieszkańcom uprzyjemnić. Istnieją specjalne komitety miejskie zajmujące się programem święta, ustawianiem muzyk itd. — Teatry rządowe i miejskie grają za darmo: każdy ma prawo wstępu bezpłatnego, a choć to prawo jest bardzo teoretyczne, gdyż z powodu szczupłości miejsca zaledwie drobna cząstka pożądająca dostępu może się tam dostać — jednak to otwarcie podwoji sztuki dla wszystkich, jest pięknym symbolem nowożytnej równości obywateli, każdy ma jednakowe prawa, każdy ma jednakowe możliwości w zdobyciu miejsca, a choć nieliczni i tylko umiejący wyzyskać sytuację, potrafią tam dotrzeć, nikt nie może narzekać, że go tam nie wpuszczono z racji urodzenia, majątku, pozycji socjalnej itd.

Dla wszystkich zaś bez wyjątku dostępne są wspaniałe widowiska, wieczorem nad Sekwaną, z ogniami sztucznymi. Dosłownie cały Paryż przypatruje się płomieniom świetlnym z hukiem i zgrzytem zasypującym snopami ognia niebo, a tłumy skupione nad brzegami rzeki okrzykami i wiwatami dają wyraz swej radości. Są tam wszyscy i wszyscy się w ten wieczór znają.

Za plecami jakiegoś eleganckiego młodzieńca stoi robotnik z dzieckiem na ręku. „Usuń trochę głowę, mon vieux!" Wszyscy zawsze są dla wszystkich „Monsieur", dziś w dniu święta każdego można wołać przyjacielskiem „mon vieux". Elegant odsuwa się z uśmiechem i pomaga dzieciakowi oglądać cuda ogniste..

Dwóch żołnierzy, poilus, zajęło sobie wygodne miejsce przy parapecie mostu. Za nimi tłoczy się rodzina jakaś. Matka, ojciec i córeczki. Wysiedli właśnie ze swej kosztownej limousiny i wraz z szoferem szukają najlepszego miejsca. Żołnierze zasłaniają. Zaczynają się wesołe pertraktacje. Wkrótce obie panny znajdują się na barkach żołnierzy. Mama — jedna z tych wielu mam paryskich, które najbardziej na świecie pilnują swych córek — zżyma się. Lecz to quatorze Juillet! Wszyscy naprawdę się bawią wesoło i szczerze. W szczerej wesołości nie może być nigdy nic zdrożnego. Więc zżyma się więcej

sadzenie prochowni 200 dolarów. Cichowski zaś żądał 5.000. Dietrich miał dostarczyć zapalnika Sołoneńce, który wkońcu zgodził się im go wręczyć, ażeby później dać znać policji. Na ul. św. Mikołaja nastąpiło spotkanie Sołoneńki z jakimś człowiekiem, przysłanym przez Dietricha, który wręczył oskarżonemu małą puszkę blaszaną, zawierającą jakieś kawałki, mające wygląd siarki. Sołoneńko zawiózł puszkę do Mszany, gdzie na dworcu czekał na niego Smalko. Smalko orzekł, że dostarczony zapalnik nic nie wart.

Później przybył Cichowski i wzywał Sołoneńkę do Lwowa, gdyż na niego czekają. Oskarżony pojechał do Lwowa i napróżno szukał Dietricha, którego spotkał wreszcie na cmentarzu gródeckim. W sobotę zaś spotkał się ze Ślipką, który mówił, iż bomba zawiera piasek. Sołoneńko wogóle — jak mówi — nie wiedział, kto robił owe bomby, nikomu nie dostarczał ekrazytu, ani też nie znał zawartości przewożonych z Przemyśla paczek.

Nastąpiła

KONFRONTACJA DIETRICHA Z SOŁONEŃKĄ.

Obaj zarzucają sobie wzajemnie nieprawdę, gdyż Dietrich mówi, że wogóle na ul. św. Mikołaja z Sołoneńką się nie widział. Sołoneńko zaś zaprzecza zeznaniom jego o znajomości z Gierowskimi.

Rozprawa trwała do godz. 3-ciej.

Po dwugodzinnej przerwie zeznaje **kom. pol. Kajdan**, który na doniesienie agenta Kryształa, kazał sprawców zamachu aresztować. Świadek opowiada o ich zeznaniach w śledztwie.

ŚWIADEK WŁODZIMIERZ KRYSZTAŁ

agent pol., **dowiedział się pierwszy o zamachu od Cichowskiego i Smalki**, którzy 4 lipca po godz. 10 wieczorem opowiedzieli mu o przygotowaniach do wysadzenia magazynów. Kryształ napisał o tem kom. Kajdanowi i zostawił kartkę w kopercie u niego w domu. Cichowskiemu i Smalce polecił robić dalej jak się umówił, sam zaś postanowił ich śledzić. Rano o 5 godz. świadek czekał już na nich i zobaczył najpierw Smalkę, potem Cichowskiego z małym pakiecikiem, zawiniętym w gazetę. Kryształ nieznacznie szedł za nimi. Na zapytanie przewodniczącego co do zamiarów Cichowskiego i Smalki odpowiada świadek, iż nie sądzi, iby od spełnienia czynu odwiodło ich zbyt małe wynagrodzenie. Obiecywano im bowiem 200 dolarów, stopień kapitana w armji bolszew. i odwiezienie do granicy. Twierdzą oni, że wydali sprawców dlatego, ponieważ **jako żołnierze polscy, nie chcieli działać na szkodę państwa.**

Obr. Głuszkiewicz zadaje świadkowi długi szereg szczegółowych pytań i czyni mu zarzuty, jakby chciał go zbić z tropu. — Przewodniczący upomina obrońcę.

ŚWIADEK MARJAN CICHOWSKI,

który zdradził przed policją uplanowaną zbrodnię, jest 24-letnim młodzieńcem, inteligentnej i sympatycznej powierzchowności. Zeznania jego budzą ogólne zainteresowanie. Obrona sprzeciwiła się jego zaprzysiężeniu, gdyż był wspólnikiem zbrodni — trybunał po naradzie uznał te motywy i nie odebrał od świadka przysięgi. Cichowski był zrazu w służbie kolejowej, gdzie poznał Sołoneńkę, Dietricha i Ślipkę, którzy mówili mu o komuniźmie i o wysadzeniu prochowni w Warszawie. Po opuszczeniu służby przy kolei, świadek był zajęty w prochowni na Janowskiem wraz ze Smalką.

Pewnego razu Dietrich pytał go, ile zarabia i dał mu do zrozumienia, że gdyby chciał, mógłby więcej zarobić. **Świadek wtedy zgodził się wysadzić prochownię w powietrze, żądając 5.000 dolarów.** Dietrich obiecał mu, że miny będą przywiezione wagonami restauracyjnemi. Wreszcie doniósł mu, że są 2 bomby i polecił mu jechać po Sołoneńkę. Gdy świadek **zarzucił** Dietrichowi, że bomby są zepsute, podejrzewano go o uszkodzenie ich. Ślipko dał mu następnie drugą minę, którą Cichowski oddał Smalce, a ten ją ukrył.

Świadek wogóle nie miał zamiaru doprowadzić do wybuchu i był w zmowie tylko dlatego, by dać znać policji, a uczynił to, ponieważ jako żołnierz polski i Legjonista nie chciał działać przeciw państwu polskiemu.

Przewodniczący przerwał rozprawę o godz. 7½ wiecz. Dziś o godz. 8½ rozpocznie się dalszy ciąg rozprawy.

P. Władysław Kiernik stanie przed sądem.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 13 lipca.

W odpowiedzi na zarzuty, jakie padły w czasie toczącej się rozprawy o zajścia listopadowe, pod adresem p. Kiernika, a w szczególności na skutek stwierdzenia, iż do nieszczęśliwych wypadków w listopadzie ub. roku, przyczyniły się w wielkiej mierze nieliczące się z ogólnem położeniem rozkazy b. ministra, p. Kiernika, — nadesłał p. Kiernik pod adresem prokuratury list, w którym **chce zrzucić z siebie zarzuconą mu winę** i stwierdza, że zakaz odbywania zgromadzeń pod gołem niebem był wynikiem uchwały Rady ministrów i odnosił się do wszystkich województw Polski. Listem tym chce zatem p. Kiernik stwierdzić, iż zaostrzenia jego nie odnosiły się tylko do Krakowa, a jeśli w Krakowie zaostrzenia te były jaknajsurowiej wykonywane, to nie wina w tem p. Kiernika.

Jakże jednak pogodzić takie tłumaczenie p. Kiernika z zeznaniami b. wojewody Gałeckiego, który wyraźnie i kilkakrotnie twierdził, iż **w sprawie każdego zgromadzenia zwracano się do p. Kiernika i że p. Kiernik dawał swe zezwolenie lub nie, oraz że w dniu z 4 na 5 listopada p. Kiernik wydał kategoryczny rozkaz, aby do żadnych zgromadzeń nie dopuszczać i że na skutek tego zarządzenia nie dopuszczono robotników do Domu robotniczego, co w następstwie doprowadziło do tragicznych zajść?** Jakże pogodzić wreszcie tłumaczenie p. Kiernika z zeznaniami p. Gałeckiego, który stwierdził, **iż stał w ciągłym kontakcie z min. Kiernikiem i otrzymywał ustawicznie dyrektywy?**

Sprawę tę będzie musiał wyjaśnić p. Kiernik, którego trybunał na wniosek prokuratora i obrony postanowił wezwać na wtorek, aby wyświetlił tę zawiłą zagadkę...

Fakt powołania p. Kiernika przed trybunał wywołał żywe wrażenie i zeznania te oczekiwane są z wielkiem zainteresowaniem. P. Kiernik stanie co prawda oficjalnie jako świadek, — „nieoficjalnie" jednak stanie jako jeden z oskarżonych, nie co prawda przez prokuraturę, ale przez „vox populi", — i mieć będzie trudne zadanie, aby się od ciążącego na nim oskarżenia uwolnić.

Z PRZEBIEGU OSTATNIEJ ROZPRAWY

podkreślić należy zeznania b. komendanta policji w Krakowie p. Kleczka oraz oficerów, którzy kierowali akcją samochodów pancernych przeciwko tłumowi.

Zeznania komendanta Kleczka pokryły się naogół z zeznaniami b. dyrektora policji Rękiewicza i podkreśliły absurdalność zarządzeń, które nakazywały rozpraszać siłą zgromadzenia i niedopuszczać robotników pod Dom Robotniczy. P. Kleczek zaznacza również przy tem, iż p. wojewodę starano się od zamiaru tego odwieść. P. Gałecki stanowczo jednak przy swych zarządzeniach obstawał. **W województwie panował chaos... Raz wydawano zezwolenia na zgromadzenie, a w dwie godziny później pozwolenie to wycofywano, nakazując środki zabezpieczające.** (Czyż to nie wynik akcji p. Kiernika — jak zastanął się p. Gałecki!). Pozatem stwierdza p. Kleczek, iż po zaprzestaniu walk nie wysyłano na teren zajęty przez robotników patroli policyjnych a to na skutek zarządzenia województwa, aby „unikać rozdrażnienia", — a zatem **w dalszej konsekwencji bezpieczeństwo tych ulic oddano straży robotniczej, która też przyjęła na siebie to zadanie.**

ZEZNANIA OFICERÓW.

Oficerowie, którzy prowadzili akcję samochodów pancernych stwierdzili nierealność użycia samochodów pancernych przeciwko tłumowi, ponieważ **w tłumie znajdowały się kobiety i dzieci**, co uniemożliwiało normalną akcję. Pozatem używanie automobili pancernych w walkach w mieście jest trudne, — (na co jednak gen. Czikel nie zważał). Na automobile pancerne padały gęste strzały uzbrojonych, i to przeważnie z góry. Strzały te ugodziły w jeden samochód i unieszkodliwiły go, a nadto śmiertelnie raniły szofera prowadzącego automobil. Było to wynikiem **akcji szumowin, w których ręce dostała się broń, a którym nieobce było władanie bronią.** Na ławie oskarżonych **nie brak przedstawicieli tych szumowin.**

Mające nastąpić zeznania ostatnich świadków posła Marka i dr. Kiernika obudziły żywe zainteresowanie. Z zeznań b. premjera Witosa, które były spisane i miały być odczytane, zarówno prokurator, jak i obrona zrezygnowały.

W. Leediger.

* * *

Kraków, 14 lipca. Zeznaje św. poseł Marek. Świadek podnosi momenty, które wpłynęły na rozwój wypadków w d. 6 listopada. Zakaz zgromadzeń i militaryzacja kolejarzy staje się bezpośrednią przyczyną wybuchu. Pertraktacje posłów P. P. S. z rządem są bez rezultatu. Gdy świadek w prywatnej rozmowie z min. Kiernikiem wyraził swe zdziwienie z powodu niepokojących zarządzeń min. s. wew. wyczuł w odpowiedzi ministra lekceważenie całej sprawy i pomniejszenie ruchu robotniczego, który łatwo zdusić „polityką silnej ręki". Św. stwierdza, że w N. Sączu dokąd udał się z ramienia partji do rozlewu krwi nie przyszło li tylko z powodu rozumnego zachowania się władz miejscowych wobec wzburzonych mas robotniczych. W dalszym ciągu stwierdza świadek, że w dniu 6 listopada interwenjował wraz z posłami Niedziałkowskim i Kwapińskim za pośrednictwem marsz. Rataja u rządu, który wreszcie zdecydował się cofnąć militaryzację kolejarzy, sądy doraźne i przyrzekł załatwić przychylnie żądania pracowników państwowych, nie robiąc trudności tym, którzy brali udział w strajku. W międzyczasie dowiedział się o odwołaniu gen. Czikla i wojew. Gałeckiego. Zarządził zebranie robotników na podwórzu Domu Robotniczego celem ich rozbrojenia. Świadek przemówił do zebranych z pancernego auta „Dziadek", zawiadamiając tłum o zapadłych postanowieniach.

Po nim przemawiał poseł Stańczyk. Nazajutrz odbył konferencję z delegatami rządu gen. **Żeligowskim i wicem. Olpińskim.**

---

z przyzwyczajenia, niż z okazji i robi tylko uwagę: „Uważaj na falbanki", Suzanne!"

A ognie strzelają i błyszczą. Wszystkie fontanny Paryża oświetlone rzucają strugi wody. Wszystkie muzyki w mieście grają. Wszystko tańczy, śpiewa.

* * *

Na boku stoi cudzoziemiec z północy: Polak. Lata niewoli przyzwyczaiły go do świąt żałobnych tylko. Nie umie się weselić. Święta swe odbywa „w poważnym nastroju", „w skupieniu", „odpowiednio do doniosłości święta". Muzyki mu nie grają, a jeśli grają — to nie radośnie. Nie tańczy, bo dla niego jest to rozpasanie. Tak przynajmniej to nazywają. U niego w domu zabawa jest tylko środkiem do ściągnięcia jakiegoś podatku od widowisk. Jest to tylko tolerowane zło.

Północ ponure na nim wycisnęła piętno. Choć przyjął kulturę łacińską — nie pojął jej. Zapomniał, że chrystjanizm nawet w radosnych świętach Bożego Narodzenia czy Wielkiejnocy prowadził propagandę radości. Zapomina o apostołach wesela, o św. Franciszku z Assyżu. Zostały mu tylko zewnętrzne formy.

Więc dziwi się cudzoziemiec z północy, widząc kraj, w którym społeczeństwo służy do zaspokojenia potrzeb zbiorowych, a dziwi się jeszcze bardziej, gdy jedną z tych potrzeb zbiorowych jest tam radość, wesele i zabawa.

Jan Kuczabiński.

—o—

Następnie zeznawał ppułk. **Bzowski** komendant 8 pułku ułanów, który o 9.30 otrzymał rozkaz wysłania 1 szwadronu ułanów na rynek, a 2-go na ul. Dunajewskiego celem uspokojenia tłumów. Ostatni szwadron poprowadził sam. Tłum przywitał go strzałami. Koń świadka otrzymał 7 ran. O cofaniu się nie było mowy, gdyż posądzonoby go o tchórzostwo. Świadek był ciężko ranny i stał się niezdolnym do służby czynnej. Przewodniczący zapytuje go, czy z tytułu poniesionych strat nie przyłączy się do postępowania karnego. Świadek odpowiada, że spełnił tylko swój obowiązek, szkód zaś swych dochodzić nie będzie. Szarża ułanów załamała się jego zdaniem dlatego, że w pierwszym plutonie zginęło wielu ludzi, a następni nie znaleźli już pola do działania. Świadek stwierdza, że konie posiadały plamy z oliwy czy też mydła, jak zauważył to weterynarz wojskowy, który przeprowadzał sekcję koni. Prawdopodobnie więc ulica polana była obficie nietylko wodą ale i jakimś płynem.

Jutro przesłuchany będzie b. minister p. Kiernik. (AW.)

Warszawa, 14 lipca. Sejmowa komisja dla badania zajść listopadowych w Borysławiu, Tarnowie i Krakowie odbyła dziś posiedzenie, na którem dyskutowano nad referatem p. Wichlińskiego o wypadkach w Tarnowie z 6 listopada z. r. Następnie postanowiła komisja wobec tego, że pp. Lieberman i Putek nie biorą od dłuższego czasu udziału w pracach komisji, oddać referat o zajściach w Krakowie pp. Kozłowskiemu i Mączyńskiemu, zaś o zajściach w Borysławiu p. Roguszczakowi (NPR.). Komisja ma ukończyć swe pracę w bież. tygodniu. (Pat.)

—o—

Ograniczenie zbrojeń.

Uchwały Ligi Nar.

Genewa, 14 lipca. Komisja Ligi Narodów dla ograniczenia zbrojeń zakończyła swe prace. Komisja ustaliła projekt umowy co do kontroli międzynarodowego handlu bronią oraz określiła pod stawy, na których mógłby się oprzeć międzynarodowy układ w sprawie kontroli prywatnej produkcji broni i materjałów wojennych. Komisja była zdania, że kontrola ta winna iść w dwóch kierunkach: uniemożliwienia tajnej produkcji broni i amunicji oraz zapobieżenia wszelkim nielegalnym praktykom w nabywaniu materjałów wojennych przez poszczególne państwa. (Pat.)

Oliwa wypływa na wierzch.

Wielkie nadużycia w magistr. biurze targowem.— Magistackie uspakajanie. Istotny stan rzeczy. — Lekkomyślny departament rachunkowy i drukarnia p. Neumanna.

(a) Tymczasowy wydział samorządowy ilustruje od kilku miesięcy gospodarkę magistratu lwowskiego, przyczem stwierdził w urzędzie targowym nieporządki w p owadzeniu rachunków i brak znaczniejszej kwoty. Jak opowiadają, braki wynosić mają 2000 do 3000 zł., inni obliczają je na 3—5 miljardów mkp.

Na zapytanie nasze prezydjum magistratu informuje nas, iż kwota nie jest jeszcze ustalona, w każdym razie stwierdzono nieporządki i niedbalstwo w prowadzeniu rachunków. Magistrat bada tę sprawę i oddał ją prokuratorji państwa. Obecnie sprawa jest więc w ręku sądu karnego, który ustali, kto ponosi winę, czy i jaka kwota została zdefraudowaną. Urzędnik kancelaryjny magistratu Bystroń, który prowadził te rachunki, został zasuspendowany.

W każdym razie gmina nie poniesie szkody, gdyż odpowiedzialny za prowadzenie tych rachunków jest kierownik urzędu targowego, p. Zborowski i on będzie musiał pokryć ewentualnie zdefraudowaną kwotę.

Prezydjum magistratu zapowiada, iż rozeszle do dzienników komunikat, wyjaśniający tę sprawę, która podług nas rzuca wkażdym razie niezszcze ólne świa ło na gospodarkę w magistracie, skoro nieporządki i niedbalstwa mogły trwać przez czas długi i wykryła je dopiero lustracja, przeprowadzona przez tymczasowy wydział samorządowy.

Spodziewać się należy, że wydział samorządowy ogłosi sprawozdanie o wynikach lustracji i o swoich spostrzeżeniach c do gospodarki magistratu lwowskiego. Ludność, uginająca się pod naciskiem coraz większych podatków, ma prawo domagania się, aby ją dokładnie poinformowano, jak się szafuje pobieranemi od niej funduszami.

* * *

W sprawie tej otrzymaliśmy z prezydjum magistratu nast komunikat: Odnośnie do pojawiających się notatek o wykryciu olbrzymiej defraudacji w Magistracie stwierdza Prezydjum miasta, że wobec prowadzonego szkontrum i wdrożonych na prośbę Prezydjum miasta dochodzeń sądowych nie można jeszcze oznaczyć nawet w przybliżeniu czy istnieją faktycznie jakieś braki ewentualnie w jakiej wysokości i kto ponosi winę.

* * *

Od osoby kompetentnej otrzymujemy następujące uwagi:

Akcja „Kurjera Lw.“, odsłaniająca w cyklu „Lwów w. **magistrackiej niewoli**“, sprężyny źle funkcjonującej maszyny miejskiej gospodarki, spowodowała zainteresowanie się nią nie tylko u lwowskiego społeczeństwa, ale i **władz nadzorczych. W województwie** śledzą z zainteresowaniem odkrywające się głębie **nieudolności kierowników placówki**, mogącej być wzorem wykonywania obowiązków, które autonomja gminie przeznaczyła.

Urzędująca od kilku miesięcy **komisja wydziału samorządowego**, której poruczono **szkontrum urzędowania magistratu**, na niejedną niewłaściwość zwróciła już uwagę i **nie jedno nadużycie zostało usunięte**. A że nadużycia były i są, o tem świadczy głośny onegdaj wykryty fakt **wielomiljardowej malwersacji w biurze targowem**. Że malwersacje popełniane tam od dłuższego czasu działy się aż do ostatnich dni jeszcze podczas urzędowania tej komisji szkontrującej, świadczy o **bezgranicznej lekkomyślności i lekceważeniu wszelkiego nadzoru**. Tam ludzie przyzwyczaili się do tego, że wszystko im ujdzie i ze wszystkiego się wywiną, gdy **pociągnięcie za rąbek brudów — mogłoby wyciągnąć wiele rzeczy niepożądanych dla wielu**. Wygląda to tak, jakby interes wszystkich **łączył się w tuszowaniu**.

Przy badaniu **sposobu i toku urzędowania w biurze targowem** przez powyż wymienioną komisję, wyszło na jaw, że gospodarka ściągniętymi przez funkcjonarjuszy tego biura **opłatami targowemi**, nie tylko **zbyt familiarnie się odbywa**, ale wprost nad nią **niema żadnej kontroli**. — Kwitarjuszów w faktycznem tego słowa znaczeniu nie prowadzi się, a kasjer odprowadza do kasy miejskiej, kiedy chce i wiele chce, z uzyskanych opłat.

Departament rachunkowy, który ma czuwać nad **kontrolą** ściągniętych i odprowadzonych kwot, wykonywał ją w ten sposób, że zamiast **utrzymywać w ewidencji** ilość wydanych biuru targowemu **numerowanych bloków, względnie kwitarjuszy**, oddał je tak jak z drukarni mu dostarczono, **bez jakiejkolwiek** ewidencji biuru targowemu. Najsmutniejszem jest to, że **nie wiedzić: kto odebrał te kwitarjusze z departamentu? W departamencie rachunkowym nie wiedzą, kto je stamtąd wydał i na czyje polecenie**. Dalej nie wiedzą, wiele tych bloków wydrukowano i **nikt ich nie liczył**, gdyż je z drukarni p. prezydenta miasta przyniesiono. Musimy wobec tego zapytać, czy p. Neumana nie obowiązuje **zakaz** w statucie miejskim, którego on przedewszystkiem przestrzegać powinien, **dostarczania jakichkolwiek robót płatnych z funduszów gminnych, zarządowi gminnemu?** Czy nie wie o tem, że w **razie otrzymania jakiejś dostawy dla gminy, radny traci mandat.**

W interesie zaniepokojonej opinji publicznej w obawie, aby się nie zatarły granice między obowiązkiem a prywatą, **żądamy wyjaśnienia w tej kwestji.** **Poinformowany.**

NARODOWE ŚWIĘTO FRANCJI.

Paryż, 14 lipca. Zapowiedziana na dziś, jako w dzień święta narodowego rewja wojskowa została odwołana z powodu panujących upałów. Uroczystość odbyła się przed mogiłą nieznanego żołnierza. Wobec niezliczonych tłumów defilowały oddziały wszystkich broni w zupełnem milczeniu i niezmiernie podniosłym nastroju. Obok mogiły nieznanego żołnierza stanęli prezydent republiki Doumergue, prezes ministrów Herriot, wszyscy ministrowie, marszałek Foch, książę Karol rumuński, bawiący obecnie w Paryżu oraz korpus dyplomatyczny. Doumergue oraz minister wojny Nollet złożyli na mogile nieznanego żołnierza wieńce. Podczas całej uroczystości unosiły się w powietrzu liczne aeroplany. (Pat.)

ŚWIĘTO FRANCUSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 14 lipca. Dzisiaj jako w dniu święta narodowego francuskiego odbyła się przed południem uroczystość kościelno-wojskowa, w której wzięli udział marszałek senatu Trąbczyński, minister spraw zagranicznych Zamoyski, minister przemysłu i handlu Kiedroń, minister spr. wojskowych Sosnkowski w otoczeniu generalicji. Republikę francuską i armję francuską reprezentowało poselstwo francuskie in corpore z ministrem pełnomocnym Panafieu, misja wojskowa z generałem Dupont na czele. Nabożeństwo w katedrze świętojańskiej odprawił biskup polowy ks. Gall. (Pat.)

GOŚCIE BAŁTYCCY W POLSCE.

Warszawa, 14 lipca. Dzisiaj o godz. 10 rano rozpoczęła się porozumieniem w sprawach formalnych konferencja naczelników wydziałów biur prasowych. O godz. 10.30 delegaci bałtyccy byli przyjęci na specjalnej audjencji przez ministra Zamoyskiego, poczem p. minister otworzył konferencję przemówieniem.

Następnie wybrany przez konferencję na przewodniczącego p. Natanson naszkicował w dłuższem przemówieniu program konferencji.

Pierwsze posiedzenie skończyło się o godz. 13. Następnie odbyło się w poselstwie estońskiem śniadanie wydane przez charge d'affaires p. Granta dla członków konferencji. Po śniadaniu zwiedzili goście zamek poczem konferencja zasiadła znowu do pracy. O godz. 20 wydał minister Bertoni w hotelu Europejskim obiad dla uczestników konferencji i wygłosił przemówienie, w którem wyraził na wstępie radość, że może powitać delegatów min. spr. zagr. zaprzyjaźnionych państw. (Pat.)

TRAKTAT WŁOSKO - JUGOSŁOWIAŃSKI.

Białogród, 14 lipca. Został tu podpisany traktat handlowy włosko-jugosłowiański. (Pat.)

POLSCY NAUCZYCIELE W BRUKSELI.

Bruksela, 14 lipca. Bawiąca tu delegacja nauczycielstwa polskiego złożyła wieniec na tablicy pamiątkowej domu, w którym mieszkał Joachim Lelewel. Przemówienia okolicznościowe wygłosił poseł polski w Brukseli Sobański, wiceprezydent miasta Brukseli. (Pat.)

POWSTANIE W BRAZYLJI.

Buenos Aires 14 lipca. Wolf. Wedle doniesień powstańcy w San Paolo powstrzymują skutecznie wojska rządowe w stronie zachodniej i posuwają się na południe w kierunku Santos. (Pat.)

Londyn 14 lipca. Ttl. Comp. Wedle doniesień powstańcy w San Paolo głoszą, że zamierzają utworzyć samoistne państwo w San Paolo, niezależne od Brazylji. (Pat.)

—oxo—

Czy p. Moskalewski zasnął?

Bałagan, niedołęstwo, czy lekceważenie?

P. Moskalewski NKO. rozpisał, w Monitorze Polskim Nr. 55. z dn. 6. marca br., konkurs na przedłożenie projektów z dziedziny:

1) trybu i systemu urzędowania,
2) systemu rachunkowości i kasowości,
3) manipulacji kancelaryjnej dla wszystkich urzędów państwowych Rzeczypospolitej. Termin przedłożenia projektów, oznaczony został do 15 maja b. r.

Od powyższego terminu upłynęło już dwa miesiące a dotąd nic nie słyszeliśmy, o rozstrzygnięciu tego konkursu.

Tak opinia publiczna jak też interesowani chcieliby wiedzieć, dlaczego dotąd konkurs nie został rozstrzygnięty, konkurs w tak ważnych i doniosłych zagadnieniach państwowych.

Chcielibyśmy wiedzieć, czy znajdzie się jakiś radykalny środek na usunięcie panującego obecnie bałaganu w urzędach państwowych, i jak długo jeszcze czekać będziemy na to rozstrzygnięcie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk. z dnia 14 lipca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	732·0 mm	734·5 mm	734·7 mm
Temperatura	+ 14·0° C	+ 22·4° C	+ 15·0° C
Kierunek wiatru	cisza	W	W
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	—	11	11

Temperatura najwyższa + 22·5, najniższa + 11·0.
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.
Uwaga: pogoda, pod wieczór pochmurnie i deszcz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Rozesłanie Apost; gr. kat. Pob. Kyry B. Jutro rz. kat. NMP. Szkapl.; gr. kat. Jakynfta m. — Wschód słońca 3·34; zachód 7·26.

Teatr Wielki.

Wtorek „Faust“ w wykonaniu uczniów szkoły Płomieńskiego (zakończenie sezonu operowego).
Środa „Madi“.
Czwartek „Księżniczka Olala“.
Piątek „Żółty kaftan“, operetka w 3 akt. Lehara — premiera.
Sobota i niedziela „Żółty kaftan“.

Teatr Mały.

Wtorek, środa „On, ona i mama“.
Czwartek „Romantyczna panna“, komedja w 3 akt. Martinez-Sierra (występ M. Jednowskiego, artysty teatru Słowackiego w Krakowie).
Piątek, sobota, niedziela „Romantyczna panna“, występ M. Jednowskiego.

„Reduta“:

Dziś: „W małym domku“, Teatr Nowości.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „W siódmem niebie“, w 6 akt. W główn. rol. Pat i Patachon.

Kino „APOLLO“. Dziś: „Księżniczka Soverina“.

Kino CHIMERA. Od dziś: KOMEDJA w 6 aktach P. T. „Żonka z Licytacji“. Kreuje Ossi Oswalda.

Ze Lwowa.

— (m) **Święto francuskie.** W uroczystościach jakiemi Polska wyraziła swą przyjaźń narodowi francuskiemu w rocznicę zburzenia Bastylii, wziął i Lwów udział. Miasto przybrano flagami polskiemi i francuskiemi. Rano odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. inf. Żajchowskiego. Przed kościołem kompanja szturmowa pełniła honory wojskowe. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele rządu, wojskowości, najwyższych uczelni, miasta, konsulowie państw sprzymierzonych, oraz wiele publiczności. Zakończyło uroczystość przedstawienie w Teatrze Wielkim, poprzedzone odegraniem Marsylianki przez orkiestrę. Wystawiono „Lakme“ z udziałem Ady Sari Szaferówny.

Ostatni występ warszawskiej „Reduty“. Zespół „Reduty“, który w krótkim czasie pozyskał serce Lwowa, przed wyjazdem do Spały daje dzisiaj o g. 8 wiecz. w sali Teatru Nowości ostatnie przedstawienie „W małym domku“ Rittnera. Na ostatni ten spektakl pośpieszy publiczność tłumnie, by dać miłym gościom z Warszawy wyraz gorącej sympatji. — Bilety wcześniej do nabycia w kasach teatralnych.

— (t) **Postrzelony przez przodownika policji.** W jednym z domków Zniesienia rozegrała się krótka ale rozpaczliwa walka pomiędzy przodownikiem policji oddziału konnego a znanym na tem przedmieściu hulaką i awanturnikiem Piotrem Krausem. Zajście przedstawiało się następująco: Kraus będąc cokolwiek podpitym, udał się do mieszkania swej kochanki, gdzie bez żadnego powodu rozpoczął wkrótce awanturę a następnie rzucił się na kobietę i począł ją bić. Zaalarmowani jej krzykiem „sąsiedzi“, przywołali przechodzącego tamtędy przodownika. Na jego widok Kraus porzucił swą ofiarę i cofnął się parę kroków, wyciągając nóż z cholewy buta, a następnie z nim w ręce, skoczył na przybyłego. Przodownikowi udało się schwycić napastnika za rękę i wśród szamotania, wyciągnąć rewolwer. Po chwili padł strzał a kula przeszyła bandytę w okolicę lewego boku. W kieszeni ranionego znaleziono nabity 6-strzałowy rewolwer. Po zrewidowaniu odstawiono go do aresztów polic.

— (t) **Śmiertelny wypadek na Dworcu głównym.** Wczoraj rano o godz. 7.30 pod pociąg stanisławowski wjeżdżający na pierwszy tor, dostała się przechodząca torami do studni Anna Kikuń, wieśniaczka z Trutycza pow. Dolina, lat 27 licząca. Potrącona przez maszynę, upadła tak fatalnie, że koła zmiażdżyły jej zupełnie prawe ramię i rękę, tak, że ta w kilka chwil później skutkiem gwałtownego upływu krwi zmarła. Na miejscu zjawił się natychmiast lekarz kolei, dr. Not, lecz wszelka pomoc okazała się bezskuteczną. Stwierdzono, że winę ponosi w tym wypadku jedynie denatka przez swą nieostrożność.

— (t) **Dwa udary serca.** Podczas dnia wczorajszego nagłą śmiercią zginęli: Stanisław Hubrych, robotnik, zam. przy ul. Król. Jadwigi l. 38 a i Franciszka Kosz, l. 60, służąca w domu przy ul. Wagilewicza l. 4. W obu wypadkach przyczyną był udar serca.

Z całej Polski.

— **Obchód rocznicy grunwaldzkiej w Krakowie.** Staraniem „Straży Polskiej“ odbył się tu uroczysty obchód rocznicy grunwaldzkiej. Po mszy św. formował się pochód, w którym wzięła udział także banderja Krakusów. Pochód ruszył pod pomnik grunwaldzki, gdzie wygłoszono przemówienia. Obchód zakończył się odśpiewaniem Roty. (Pat.)

— **Zgon prezydenta m. Krakowa.** Dnia 13 b. m. zmarł w Krakowie Jan Kanty Federowicz, prezydent miasta Krakowa. Urodził się w Krakowie 6 sierpnia 1858, prezydentem miasta został 6 marca 1918, posłem do b. sejmu galic. był od roku 1905, posłem na Sejm ustawod. od r. 1919 do r. 1922. W tym ostatnim Sejmie piastował godność prezesa klubu pracy konstytucyjnej. Pogrzeb odbędzie się dnia 15 b. m. (Pat.)

— **Dr. Gałecki** b. wojewoda Krakowski przeniesiony został w stan spoczynku. (a)

— **Zjazd walnego harcerstwa** odbędzie się od 1 do 3 sierpnia br. w Helenówku stacja Anin pod Warszawą. (a)

— **Pułk. Gembarzewski,** twórca muzeum wojskowego, został mianowany kierownikiem zbiorów państwowych w Warszawie. (a).

— **Zniżka cen gazu.** (a) Dyrekcja zakładów gazowych w Warszawie zniżyła cenę gazu od 15, bm. z 7 zł 80 gr. na 7 zł 60 za 100 stóp. Nastąpiło to z powodu zniżki podatku węglowego i zniżki robocizny. Niezawodnie za przykładem Warszawy pójdzie także zakład gazowy we Lwowie.

— **Fałszerza 5-złotowych banknotów.** Hugona Preussa aresztowała policja w Katowicach. Uprawiał on fałszerstwo na wielką skalę. Znaleziono przy nim szereg falsyfikatów, a w mieszkaniu jego małą drukarnię. (a),

— **Zasuspendowanie prokuratora Sozańskiego.** (a) „Naprzód“ donosi z Warszawy, że minister sprawiedliwości Wyganowski, zasuspendował podprokuratora Sozańskiego w Krakowie z powodu nadużycia władzy w procesie, odbywającym się o zajścia listopadowe przed krakowskim sądem przysięgłych.

— **Okradzenie kasy pułkowej.** (a) Marjan Szynkarek, oficer I. pułku saperów w Modlinie zdefraudował z kasy pułkowej 75.000 zł.

Z całego świata.

— **Wielka katastrofa lotnicza w Czechach.** Wczoraj koło godz. 11 wydarzyła się koło Celakowicz katastrofa lotnicza. Samolot, w którym znajdowali się mężczyźni i jedna kobieta wpadł do Łaby. Wszyscy pasażerowie zginęli. Lotnik odniósł natomiast ciężkie poparzenia. (Pat.)

— **Upały w Anglji.** W całej południowej Anglji wskazywał termometr w ostatnich dniach 35° Cels. w cieniu. Jest to najwyższa temperatura notowana w bieżącym roku.

Ilość ludzi na świecie. (q) Wedle ostatnich danych statystycznych, sporządzonych w latach 1920–1922, ogólna ilość ludności na całym świecie wynosi 1.791.496.000 dusz, zamieszkałych na ogólnej przestrzeni 144.057.000 km. kw. — Na pojedyncze części świata przypadają następujące cyfry (w tysiącach):

Europa	452.102 m.	na 10.042 km. kw.
Ameryka	207.909 m.	na 43.078 km. kw.
Afryka	132.580 m.	na 28.897 km. kw.
Azja	990.809 m.	na 40.842 km. kw.
Oceania	8.096 m.	na 8.528 km. kw.

Najsilniej zaludniona jest Europa (45 m. na 1 km. kw.), później Azja (24.2), Ameryka (4.8), Afryka (4.6), Oceania (0.9).

Jak widać z tego, wiele jeszcze miejsca znajduje się na świecie i na długo go jeszcze starczy, mimo że ludność zwiększa się szybko i w samym drugim dziesiątku bież. stulecia przybyło jej przeszło 170 miljonów na całym globie.

Na krawędzi dnia.

ZBURZENIE BASTYLJI — I NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

Jako pierwszy punkt uczczenia święta narodowego francuskiego — 14 lipca — postawiono nabożeństwo pontyfikalne w bazylice archikatedralnej obrządku łać. Tak głosił oficjalny komunikat. Inicjatorzy kierowali się myślą najzacniejszą w świecie: skoro się u nas wszystkie uroczystości i zjazdy zaczyna od nabożeństwa, to dlaczego i francuskiego święta nie uświetnić w sposób analogiczny?

Pomysł tak prosty komplikuje się nieco przy bliskiem przejrzeniu się. Byłem osobiście nieco zdziwiony.

14 lipca — zburzenie Bastylji — uwertura rewolucji francuskiej — bunt przeciw możnym świeckim i duchownym na ziemi — bunt nawet przeciw niebu — dzień, po którym nastąpiło zaprzysięganie duchowieństwa, konfiskata dóbr kościelnych, karanie wygnaniem, więzieniem, gilotyną opornych. Dzień, który stał się fundamentem ustawodawstwa demokratycznego, rozdziału kościoła i państwa. 14 lipca — i kościół: co krok, to sprzeczność.

Zaiste, niewiadomo jaką myślą kierowali się inicjatorzy i wykonawcy uroczystości i na jaką intencję odprawiano nabożeństwo: czy z prośbą o zburzenie Bastylji u nas (w takim razie miejsce, z którego wznoszono prośby, źle było wybrane) — czy też z podziękowaniem za to, że u nas podobnego dnia nie było (byłby to bardzo wątpliwej wartości komplement pod adresem Francji)?

Sprzeczność rozwiązać łatwo: inicjatorzy nie pomyśleli o tem wszystkiem. A stąd wynika nauka prosta nie dająca się odeprzeć: ludzie ci nie mają nic w sobie z ducha 14 lipca. A bez tego ducha niepodobieństwem jest budować i utrwalać dzieło przyjaźni polsko-francuskiej. Pocznciwe ciocie-dewotki, szybko parlujące po francusku i szukający pola popisu emeryci, to nie są odpowiedni propagatorzy tej idei. Realizacja jej dokona się na zupełnie innych drogach i przy pomocy zupełnie odmiennych środków — i ludzi.

J. Ł.

— **Teatr Wielki.** dziś na zakończenie sezonu operowego, wystawi operę Gouneda „Faust" w wykonaniu uczniów prof. Flam-Płomieńskiego. W wykonaniu opery biorą udział uczniowie: Seilerówna, Sturmówna, Wisznowicówna, Alt-Schiller, Fellei, Kronik i Romanowski.

W dniu jutrzejszym, w środę operetka „Dziewczynka" z Brzeską, Korabianką, Kuligowskim, Kowalskim, Sowińskim i Sześlappem. W piątek ukaże się po raz pierwszy, nowość operetka Fr. Lehara „Żółty kaftan". Dział chereograficzny przygotowuje baletmistrz p. Faliszewski. Taniec współczesny swego układu wykona p. Ciesielski z p Biczówną. Obsada ról spoczywa w ręku Miłowskiej, Korabianki, Kuligowskiego i Tatrzańskiego. Inne role wykonają Bojanowski, Jasieńsk, Skringerówna, Szesland i Szymański. Reżyserję prowadzi p. Kuligowski, dekoracje pomysłu p. K. Mackiewicza, przy pulpicie p. T. Seredyński.

W „Romantycznej Pannie". wystąpi cenjony wystąpi na naszej scenie artysta Teatru Słowackiego w Krakowie, p. Marjan Jednowski, który jednocześnie reżyseruje tę nowość. Obok niego wystąpi na naszej scenie artystka Teatru Słowackiego p. St. Mazarakówna, w roli Resarje. Dalszą obsadę stanowią pp. Górska, Kwiatkiewiczowa, Łozińska, Niemirycz, Chrzanowski, Hierowski, Posiadłowski, Zbrojowski i Kapczyński.

Z OPERY.

Verdiego „Traviata".

Wzmożony w ostatnich tygodniach z powodu gościnnych występów ruch w dziale opery, utrudnił przygotowanie innego, bardziej zajmującego dzieła dla występu p. Ady Sari, wskutek czego artystka musi śpiewać znowu ten sam oklepany stary repertuar. Zal ty wokalne p. Ady Sari aż nadto są dobrze znane i należycie cenion przez lwowską publ czność teatralną, aby je na nowo poddawać krytyce specjalnej. Dźwięczny organ sopranowy, doskonała technika w dziale koloratury brawurowej, wybitna muzykalność oraz rutyna sceniczna górują nad warunkami aktorskiemi. Wśród takich warunków scenicznych najsilniejsze wrażenie p. Sari wywiera w akcie pierwszym, w którym artystka może zaimponować swą wysoce udoskonaloną sztuką śpiewacką.

W partji Alfre la debiutował p. Maksymilian Korwin, którego zalety sceniczne omówiono przy sposobności zeszłorocznego i tegorocznego popisu Szkoły operowej prof. Czesława Zaremby. Zdaniem naszem debiut w otoczeniu tak wybitnej artystki jak p. Ady Sari, znacznie osłabia ogólne wrażenie, chyba że debiutant popisać się może wyjątkowemi zaletami scenicznemi; lecz gdy faktu już nie odmienimy, bierzmy rzecz, jaką ona jest. Głos p. Korwina czysto liryczny, dobrze brzmi tak w średnicy jak i górnym rejestrze, ale jest na razie nikły i gubi się w amfiteatrze Teatru Wielkiego. P. Korwin jest muzykalny, ma więc dość czasu do dalszego kształcenia, aby się przygotować do występu na poważnej scenie.

P. Schütz śpiewał ojca Alfreda dobrze i z muzycznym wyrazem, lecz piękny ten z natury głos barwą i niemal tenorowym dźwiękiem w górnym rejestrze, mało się nadaje do poważnej partji posi ιałego o ca. **Grd.**

—oo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 14 lipca.

+ **Nowa taryfa celna** obowiązywać będzie od 13 lipca br. Przez 15 dni tj. do 27 lipca br. włącznie stosowana będzie dawna taryfa albo nowa zależnie od tego czy towar został nadany do przewożenia przed dniem ogłoszenia nowej taryfy. (AW.)

+ **Zwiększone wpływy skarbowe.** Zysk skarbu państwa z monopoli stale wzrasta: w czerwcu r. b. otrzymano z tego źródła 14,2 mil. zł., gdy w maju osiągnięto 12,6 mil. zł., w kwietniu 10,6 mil. zł., w marcu 8,2 mil. zł., w lu ym 4,2 mil. zł., w styczniu zaś 3,8 mil. zł. — W porównaniu ze styczniem zysk z monopoli państwowych zwiększył się w czerwcu prawie czterokrotnie.

Stopniowemu zwiększeniu ulega również wpływ z opodatkowania spirytusu, cukru węgla i olejów skalnego, choć normy podatkowe nie są podnoszone, a przeciwnie, jak n. p. przy węglu — są zniżone. W czerwcu z tego źródła skarb państwa otrzymał 16,6 mil. zł., gdy w maju 14,2 mil. zł., w kwietniu 15,3 mil. zł., w marcu 13,8 mil. zł., w lutym 10,5 mil. zł., w styczniu (w okresie waloryzowania stawek) 7 mil. zł. W porównaniu ze styczniem mamy w czerwcu wzrost wpływów mniej więcej dwukrotny. Zaznaczyć należy, iż głównem źródłem dochodowem jest tu podatek od spirytusu, który w czerwcu dał 12,6 mil. zł., t. j. 66 proc. ogółu wpływów opodatkowania pośredniego. Reszta rozpada się na opodatkowanie cukru, węgla i olejów skalnych. (AW).

+ **Działalność buchalterów ministerjalnych.** Delegowani przez ministerstwo skarbu specjalni buhalterzy do kontroli ksiąg handlowych dla celów podatkowych, wykryli u szeregu firm szereg przekroczeń przy wykazywaniu obrotu. Przy przekroczeniach drobniejszych ściągnięto należność podatkową, przy innych zaś co do któ ych zachodzi podejrzenie złej woli, sprawę przekazano do prokuratury.

Między innymi skierowano do prokuratury sprawę „Warszawskiej manufaktury", co do której zachodzi podejrzenie, iż za II półrocze r. ub. wykazała obrót mniejszy o 31,750 mil. mkp. W tych dniach prokuratura ma otrzymać dalsze doniesienia o nadużyciach po atkowych. (AW).

+ **Zamknięcie fabryki w Łodzi.** (a) Administracja fabryki Poznańskiego w Łodzi, zawiadomiła 11. bm. robotników, że wymawia im pracę na 2 tygodni. Po tym terminie fabry a czynną będzie jeszcze przez tydzień, a następnie zostanie zamknięta. Fabryka Poznańskiego jest jedną z największych w Łodzi.

+ **Podatek obrotowy.** Ministerjum skarbu gromadzi materjały statystyczne dotyczące podatku obrotowego. Do wszystkich urzędów skarbowych rozesłany zostanie wykaz dotyczący wymiaru podatku obrotowego we wszystkich okręgach wymiarowych. Jednocześnie zostanie zwrócona uwaga na zbyt niskie jak i na zbyt wygórowane opodatkowanie w poszczególnych okręgach wymiarowych. Przyczynić się to powinno do osiągnięcia większej równomierności w opodatkowaniu. (AW.)

+ **Obroty przedsiębiorstw przemysłowych.** W ministerjum skarbu opracowywane są normy przeciętne orjentacyjne dla ustalenia obrotów przedsiębiorstw przemysłowych na podstawie ilości robotników, silników mechanicznych i innych urządzeń fabrycz. (wrzecion, krosien itd.). Normy te opracowywane są w porozumieniu z reprezentacjami poszczególnych związków przemysłowych na podstawie protokołów podpisanych przez te reprezentacje. Prace te zbliżają się ku końcowi; opracowane normy ułatwią komisjom szacunkowym orjentację co do możności osiągnięcia większej prawidłowości w opodatkowaniu przedsiębiorstw przemysłowych we wszystkich wypadkach, kiedy księgi handlowe nie są prowadzone.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na wczorajszej przedgiełdzie była dość silna zwyżka Gazów wschod., które przewyższyły kurs Jaworzna i doszły do 16 zł. Popyt duży. Poszukiwano Gazolinę. Gazociągi, Gazy zachod. po kursach droższych. Popyt za Radziwiłłem bez towaru. Zainteresowanie dość duże. Akcje kotowane zwyżkowe przy licznych transakcjach. — Z akcji bankowych największe obroty w akcjach Banku Przemysłowego, który osiągnął kurs przeszło 40 gr. Popyt za papierami arbitrażowemi, zwłaszcza Browarami. Zapotrzebowanie zwiększone, podaż średnia. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione

OBROTY W AKCJACH.

Bank Przemysłowy 0.35, 0.36, 0.39, 0.40, 0.43; Bank Hipoteczny 0.61, 0.62; Z. B. K. 0.14; Browary 7.60, 7.70, 7.75; Chodorów 3.80, 3.82, 3.84, 3.85, 3.84, 3.85; Chybie 5.50, 5.40, (drobne) 5.60; Cegielski 0.64, 0.65; Pocisk 1.5 (.05); Siersza gór. 4.—, 3.95, 3.94; Tesp 3.95; Zieleniewski 7.50, 7.75; Ćmielów 0.58, 0.60, 0.62; Lokomotywy 0.42 (0.38); Oikos 2.20, 2.30, 2.35; Parowozy 0.34, 0.35; Pożyczka Kolejowa 60.—.

Niekotowane: Arma 1.—; Bank Ziemian (100) 0.09; Gazy 15.—, 15.50, 15.75, 16.—; Gazy zach. 2.15, 2.10, 2.13, 2.15; Gazolina 1.35, 1.40, 1.45; Gazociagi 0.18 (niefektywne) 0.20; Jaworzno (25) 15.—, 14.80, 14.75, (100) 14.30, 14.50, (drobne) 16.50, 16.75; Len 0.61; Schön 61.50; Szkło w Krośnie 1.60.

• • •

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj ożywione, tendencja zwyżkowa.

Dolary ameryk. 5.25¼ do 5.26; dolary kanadyjskie 4.98 do 4.99; korony czeskie 0.15¼ do 0.15½; leje 0.02¾ do 0.02³/₄; franki franc. 0.30 do 0.30½; franki szwajc. 0.92 do 0.93; funty szterl. 22.20 do 22.35.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00; 20 frank. 20.75 do 21.00; 20 mark. 24.10 do 24.25; 10 rubli 26.00 do 26.20 gr.

Srebro: korony austr. 0.40 do 0.41; 5 kor. austr. 2.00 do 2.05; guldeny austr. 1.85 do 1.03; ruble 1.78 do 1.80; kopiejki zar ubel 0.70 do 0.73.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: Pszenica 19 do 20, żyto 10.25 do 10.75, jęczmień brow. 10.25 do 10.75, jęczmień past. 8.75 do 9.20, owies 11 do 12.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,40, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 3,90, Ziemski Kred. 0,00. Tohan 0,27, Pharma 0,00, Pezet 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,00, Zieleniewski 7,80, Cegielski 0,61, Parowozy 0,32, Trzeb żelazo 0,00. Górka 14,15, Siersza górn. 3,84, Siersza elektr 0,00, Tepege 2,75, Nafta 0,38, Pokucie 0,00, Krakus 0,85, Chodorów 4,20, Strug 0,00, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 00,00 (00) — 16,25, 00,60, Lokomotywy 0,48, Len 0,60, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,00 Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 2,05, Chybie 5,50, Żeglu a 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Ojkos 2·52. Synd. koszyk 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja słabsza. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,10, B. dla Handlu i przem, 1,90, B. Kredytowy warsz. 0,75, B. Handlowy warsz. 5,86 Przemysł. Polskich 0,25, Przemysłowy warsz. 2,50, B. Handl. Poznań 2,00, B. Przemysł. Lwów 0,40, B. Zw. Sp. Zarob. 4,00, B. Zachodni 1,70, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,25, Tespy 0,00, Kijewski 0,23, Puls 0,50, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 4,20, Czersk 0,00, Częstocice 2,15, Gosławice 1,95 Michałów 0,55, Cukier 4,40, Węgiel 4,30, Pol. Nafta 0,40 Brugger 0,00, Nobel 0.00, Cegielski 0,63, Modrzejów 1. 5,80, V-0,00, Norblin 0,57, Ostrowieckie 7,35. Parowozy 0,33 Pocisk 1,30, Rohn 0.00, 0,00, Starachowice 2,52, Ursus 1,50, Zieleniewski 0,00 Zawiercie 30,00, Żyrardów 45,75 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00. Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.00, Haberbusch 4,35, Spiess 2,40 Siła Światło 0,52, Firley 0,35, Łazy 0,15, Drzewo 0,00 Przem. leśny 0,25, Lilpop 0,64, Belpol 0,00, Hurt 0.00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,25, Filtzner 3,70, Rudzki 1,40, 0,00, Konopie 0,60, Strem 11,60, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,23 Korek 0,12, Tepege 2,90, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,50, Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00, Lombardt 0·00. Brovn Bover. 1.10, Zj. Fabr. Masz. 0,35. Tendencja mocna. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 109.35—109,90. Złoty 109,47—110,03 N. Jork 5, 7030-5, 7320. Londyn 25,00. Paryż 00,00-00 00 Szwajcarja 000.00-00 ,00, Niemcy 000,000-000,000, Holandja 000, 00-000 (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 161	Lwów 14 lipca	Warszawa 14 lipca	Zurych 14 lipca
	Dewizy		
160 złotych		— 00 —	000,00
1 funt ang.	—	22·83	24·17
100 frs franc.	—	26·91	28·25
100 fr. szwaj.	—	95·41	100·00
100 frc. belg.	—	23·80	25·10
100 K czesk.	—·—	15·37	16·30
100 K węg.	—	0,00	0·006675
100 K austr.	—	0.00732	0·,00
100 M niem.	—	00000	0·130
1 Dolar am.	—	5·18½	5·43½
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·42	23·47
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·35
100 guld. hol.	—	196·15	000·00
100 K norw.	—	—·—	00·00
100 K duńsk.	—	—·—	00·00
100 K szw.	—	000·00	000·00
Hiszpanja	—		00·00
Belgrad			6·52
Pożycz. złota		6·60	
Poż. dolar.		2·50	
Bony złote		0·82	
Miljonówka		0·55	
		(AW)	(AW)

—oo—

Zapiski.

Popularne wydawnictwa. Ukazały się dalsze tomiki „Bibljoteczki Uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej“, wydawanej nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa, zawierające następujące utwory: **Adama Grzymały-Siedleckiego** „Żołnierz“, interesujące opowiadanie z historji bohaterskich walk obrońców Lwowa (t. 228); — **Marji Konopnickiej** „W Gdańsku“, piękna nowela, osnuta na tle stosunków polsko-gdańskich w przeszłości (t. 230); — tejże autorki „Hrabiątko“ i „Jak Suzin zginął“, dwie nastrojowe opowieści powstańcze (t. 231), — oraz nowe wydanie noweli H. Sienkiewicza p. t.: „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela“ (t. 54).

Czasopisma. „Lotnik“, Organ związku lotników polskich. Poznań. Nr. 9. z 1 lipca.

„Ilustracja“ — Nowy tygodnik ilustrowany. Nr. 1. 7 12 lipca.

„Nowe Życie“ miesięcznik poświęcony nauce liter. i sztuce żydow kiej. Red. Dr. M. Bałaban. Lipiec 1924.

„Przegląd techniczny“, tygodnik poświęcony sprawom techniki i przemysłu. Nr. 27. z 1 lipca. —

Wyszedł z druku N. 44 demokratycznego tygodnika „Głos prawdy“. Treść: Pod znakiem realizacji praw mni jszości narodowych — W. Stpiczyński. Nowy precedens konstytucyjny. Czternasty lipca w pałacu Brühlowskim-S-fin. Bezprzykładny proces w. s. Arystokrata i wizy dyplomatyc ne nie wystarczą-(ja). Dwie miary honoru. Curiosa naszego przemysłu wojennego. W. Stpiczyński. Perły dyplomacji polskiej. Symptomaty zwrotu stosunku mniejszości niemieckiej względem Polski. Wzruszająca biurokracja. W P. K. O. coraz lepiej. Wyjaśnienie w sprawie Dubrowlan. Redakcja i administracja — Warszawa. Szpitalna 1.

Sport.

Piłka nożna.

WIENER A. C. W KRAKOWIE.

(j.) **W. A. C. — Cracovia 3 : 2 (2 : 0) i rewanż 3 : 2 (2 : 1).**

Przez sobotę i niedzielę bawiła w Krakowie wiedeńska drużyna W. A. C. odnosząc dwa identyczne a szczęśliwe wyniki. W. A. C. po zdobyciu mistrzostwa II-giej klasy w tym roku przechodzi do I-szej klasy. — Goście odznaczali się przedewszystkiem celnymi strzałami na bramkę, zresztą posiadają wszystkie cechy stylu wiedeńskiego. U wiedeńczyków wyróżniała się doskonała obrona, która rzadko dopuszczała napastników Cracovii pod swoją bramkę. Cracovia w obu dniach grała w składzie zdekompletowanym, bez Kałuży, Gintla i Przeworskiego. Najlepszym graczem Cracovii był Sperling, którego zresztą zamało obdzielano piłkami. — W pierwszym dniu zawodów sędziował p. Mund, w drugim p. Ziemiański.

Hakoah-Hasmonea 3:1 (3:1).

Sobota 12. VII.

Zawody te, niebardzo zajmujące, z powodu przewagi Hakoahu, zwłaszcza w pierwszej połowie, ciekawe mogły być jed nie ze względu na grę drużyny wiedeńskiej. Pod względem technicznym stoi ona bardzo wysoko i na tem polu dużo jeszcze możemy się od gości nauczyć. Szwankuje jednakże u nich tempo i zapał do gry do czego przyzwyczailiśmy się wskutek częstego oglądania drużyn węgierskich. Nie mniej przeto gra technicznie skończona i pięknie przemyślane pociągnięcia napadu, obok dokładnych i przyziemnych podań pomocy, równie miłe są oku, jak szybka i energiczna gra Węgrów. Hasmonea w pierwszej połowie widocznie stremowana, rozruszyła się nieco dopiero po przerwie, nie zagrażała jednak zbyt poważnie bramce Hakoahu, pomimo stosunkowo dość słabej obrony wiedeńczyków. Naodwrót najlepszą częścią lwowian była właśnie obrona, w której jednak Redler, grający zresztą b. dobrze, w zbyt krewki trochę sposób starał się wyładować swą energję na udach swych przeciwników. W ogólności raziła w przykry sposób, obustronnie ostra gra, której sędziujący p. Dr. Dudryk opanować nie mógł.

W napadzie Hasmonei, niebardzo zresztą sprawnie funkcjonującym, wyróżniali się: Steuermann. swymi silnymi strzałami, pozatem pod względem technicznym zupełny ignorant i Hoch. Cała pomoc nieco słabsza, jak zwykle. W Hakoahu dobra środkowa trójka napadu, bardzo niecelnie jednak. acz silnie i często strzelająca i wyśmienity bramkarz Fabian. Bramki uzyskali dla Hasmonei Steuermann, z wolnego, dla Hakoahu Eisenhoffer (2) i Schwarz (1). Rogów 3:1 dla Hakoahu. Publiczności około 3 000.

W zast. J. R.

HAKOAH — HASMONEA 6 : 1 (3 : 0).

Niedziela 13 lipca. Zawody rewanżowe przyniosły wysoką porażkę miejscowym, którzy grali chaotycznie i nerwowo. W ataku Hasmonei pracowali tylko Steuerman i Birnbach I. Redler w obronie najlepszy u gospodarzy. Hakoah natomiast grała bardzo ładnie, szybko i w szalonym tempie. Trójka napadu gości Eisenhoffer — Häusler — Schwarz była wprost fenomenalną, pomoc była słabszą, jednakże z atakiem Hasmonei dała sobie łatwo radę. Bramki padły w pierwszej połowie przez Schwarza w 20 minucie z podania Eisenhoffera, w 25 minucie przez Eisenhoffera z zamieszania i w 35 minucie przez Häuslera do pustej bramki. — Po pauzie w 6 minucie przez Eisenhoffera z błyskawicznej kombinacji, w 23 przez Schwarza z podania Frieda i w 43 przez Weissa dla Hakoahu. Jedyną honorową bramkę strzela Steuerman z świetnego przeboju w 8 drugiej połowy. — Rogów 4·2 dla gości.

Sędzia p. Szargiel dobry. A. O.

Amatorzy (Wiedeń) — Pogoń 2 : 0 (1 : 0).

W rewanżowych zawodach Pogoń uległa mistrzowi Austrji, tym razem zasłużenie. Jak sobotnia gra Amatorów zdradzała lekceważenie przeciwnika, tak w niedzielę Amatorzy starali się za wszelką cenę uzyskać zwycięstwo. Zawody nagół były mało interysującemi, a to z względu na to, że Wiedeńczycy niepotrafili grze nadać tempo emocjonujące widza. Przezwyczailiśmy się do żywiołowej gry zwłaszcza u Węgrów, tak, że styl wiedeński robi na nas b. małe wrażenie. Co się nam podoba, to ładna przyziemna kombinacja u wiedeńczyków, ale to jeszcze za mało na „teatr sportowy“. Gdyby starożytny Grek obudził się i przypatrzył takim igrzyskom, zapewne z oburzeniem powróciłby na dawne miejsce spoczynku.

Zawody były prowadzone z przewagą Amatorów, co dało się widzieć w napadzie Pogoni, który ustawicznie musiał się cofać do defenzywy. W takich warunkach i przy dobrej obronie Amatorów zwłaszcza bramkarza — olbrzymia Lohrmanna, trudno było się zdobyć Pogoni na jakiś pozytywny wynik. Pogoń kilkakrotnie przeprowadzała ataki ale te rozbijały się jużto o obrońców, jużto o bramkarza, który ze stoickim spokojem bronił przeboje napastników Pogoni, to znów „bomby“ Bacza. Obrońcy Amatorów nadto trzymali się dewizy „mało pojedynków z napastnikami“ i piłkę niejednokrotnie z połowy boiska podawali bramkarzowi, który rozporządzając dobrym wykopem, oddawał ą zawsze prawie do linji swego napadu, w przeciwieństwie do pożałowania godnych — wykopów bramkarza Pogoni Lachowicza.

Amatorzy poznali się na niepewnym bramkarzu Pogoni, to też strzelali z każdej pozycji, częściej jednak niecelnie.

Bramki dla Amatorów padają w 43 i 77 minucie gry, strzelone przez zapożyczonego środkowego ataku.

W Pogoni zadowolili obaj obrońcy i pomoc w defenzywie. Napad Pogoni jak w sobotę, tak i w niedzielę był słabym. Drużyna Pogoni jest stanowczo przemęczoną i należy się jej zasłużony odpoczynek, chociażby dwutygodniowy, w przeciwnym bowiem razie Pogoń tylko zatraci walory, które jeszcze posiada.

Rogów 3 : 2 dla Amatorów.

Sędzia kpt. Bilor zamało energiczny. **E. J.**

Kompromitacja mistrza Austrji.

(j) Jeszcze nie przebrzmiały echa skandalicznej afery drużyny czeskiej Victorii Żiżkov w Krakowie, która pod płaszczykiem swej drużyny wysłała do Cracovii inną drużynę praską Libeń, a już mamy znów inny fakt do zanotowania, ale tem gorszy, że dopuścił się go mistrz Austrji Amatorzy. W niedzielnych bowiem zawodach Amatorzy-Pogoń ci pierwsi do składu swego wstawili dwóch graczy wiedeńskiego Hakoahu, a to: Worthmana II. i Vogelfängera, nadto referentom sportowym podali inny skład swej drużyny, niżli był w rzeczywistości, a więc rozmyślnie oszukali w ten sposób publiczność i klub Pogoń. Dlatego też mając nieczyste sprawki na sumieniu, Amatorzy odmówili sfotografowania swej drużyny.

Ufamy, że Austrjacki Związek piłki nożnej zbada tę sprawę, a winnych pociągnie do odpowiedzialności w interesie dobrego współż cia sportowego pomiędzy Polską a Austrją.

Warszawa. Floridsdorfer — Legja 1 : 0. Polonia—Warszawianka 4 : 4. Legja — Warszawianka 2 : 2 (1 : 1). Floridsdorfer A. C.— Polonia 6 : 3 (2 : 3)

Katowice. Warta (Poznań) — I. F. C. Katowice 7 : 1 (5 : 0).

Kraków. W. A. C. (Wiedeń) — Cracovia 3 : 2 (2 : 0) i 3 : 2 (2 : 1). Jutrzenka — B. B. S. V. (Bielsko) 2 : 0.

Stanisławów. Resovia (Rzeszów) — Rewera 2 : 0.

Metal — Lechia II 2 : 1 (0 : 1)

Lekkoatletyka.

Międzynarodowy Kongres Atletyzmu.

(Od naszego korespondenta paryskiego.)

Z okazji igrzysk olimpijskich zebrał się dn. 4 lipca w Paryżu Kongres międzynarodowego amatorskiego Związku lekkoatletycznego (F. A. L.) Przewodniczył p. Edastrong. — Argentyna, Grecja, Irlandja, Japonja i Urugwaj zostały przyjęte do Związku. Po uchwaleniu budżetu i przyjęciu do wiadomości sprawozdania finansowego i sprawozdania z działalności Związku za rok 1923 wprowadzono niektóre zmiany w organizacji obecnych lekkoatletyczn ch igrzysk olimpijskich. Pozatem Kongres przyjął do wiadomości i potwierdził następujące rekordy światowe:

Biegi: 10.000 metrow. 30 min. 35 sec. $^{2}/_{5}$. Ritola (Finlandja) dn. 25. V. 24.

5.000 m. 14 min. 28 sec $^{2}/_{10}$. Nurmi (Finlandja) 19. VI. 1924.

1.500 m. 3 min. 52 sec. $^{6}/_{10}$. Nurmi (Finlandja) 19. VI. 1924.

Mila 4 min. 10 sec $^{4}/_{10}$. Nurmi (Finlandja) 23 VIII. 1923.

3 mile 14 min. 11 sec. $^{2}/_{10}$. Nurmi (Finlandja) 24 VIII. 1923.

Skok o tyczce 4 metry 21. Hoff (Norwegja) 22. VII. 1923.

Na następnem posiedzeniu, które ma się odbyć 15 lipca w Paryżu mają być załatwione kwestje i wnioski które wymagały uprzedniego przestudjowania przez Komisje.

Finlandczyk Ritola na obecnych igrzyskach olimpijskich pobił powyżej podany rekord światowy w biegu 10.000 metrów dn. 6 VII. 1924 przychodzi pierwszy po 30 min. 23 sec. $^{1}/_{5}$. W następnych finałach biegów i konkursów przewidziane są nowe rekordy światowe. **J. M.**

Olimpiada.

(j.) **Pobicie rekordu Imbacha.** Przed kilku dniami donieśliśmy o pobiciu rekordu światowego w biegu na 400 metrów w igrzyskach olimpijskich przez Imbacha (Szwajcarja) w czasie 48 sek. W półfinale na 400 mtr. rekord Imbacha został pobity przez Herolda Fitscha (Chicago) w czasie 47.8 sek. a następnie i ten rekord pobił Anglik Lydell, uzyskując czas **47.6 sek.** Tak więc rekord światowy ma 400 mt. został na olimpjadzie trzykrotnie poprawiony.

(j) **Deglane (Francja) mistrzem w grecko-rzymskiej walce bokserskiej.** W serji (z średnią wagą) walk grecko-rzymskich, szampionat olimpijski zdobył Francuz Deglane.

(j) **Reprezentacja Czechosłowacji wyjechała do Paryża.** Do dalszych konkurencji olimpijskich wyjechała onegdaj z Pragi reprezentacja hippiczna (wojskowa) składająca się z 13 oficerów, oraz reprezentacja tennisu.

(j) **Uruguay,** po długich pertraktacjach i oczekiwaniach na pozwolenie rozegrania zawodów po Europie, wyruszył w podróż powrotną do Montevideo.

——oo——

Od wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego"

Od 1. lipca br. wprowadziliśmy ponownie oprócz prenumeraty miesięcznej, także i kwartalną, a to dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych, przyczem obniżamy stosunkowo prenumeratę dla abonentów kwartalnych.

Prenumerata **miesięczna** „Kurjera Lwowskiego" we Lwowie bez dostawy do domu **3 zł. 30 gr.**
Kwartalnie . . . . . 9 „ 40 „

Prenumerata miesięczna we Lwowie **z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową.** . . . . **3 zł. 60 gr.**
Kwartalnie . . . . . 10 „ 20 „
Za granicą miesięcznie . . . 5 „ 50 „
Kwartalnie . . . . . 15 „ 50 „

Nowa taryfa maksymalna.

I. Mąka: Za 1 kg pszennej 40 prc w sprzedaży w młynie 44 gr., w sklepie w sprzedaży hurtownej 46 gr., detajlicznej 51 gr., żytniej 60 prc w młynie lub u hurtownika 23 gr., w sprzedaży detajl. 25 gr., 70 prc w młynie lub u hurtownika 2 gr., detajl. 21 gr.

II. Pieczywo: Chleb 1 kg żytn 60 prc, na straganie 26 gr., w sklepie 27 gr., żytn. 70 prc na straganie 21 gr., w sklepie 22 gr., 2 bułki o wadze każda po 4 dkg z mąki pszennej 40 prc na straganie lub w sklepie 5 gr., 1 bochenek o wadze 75 dkg chleba kulikowskiego w sprzedaży detajlicznej 26 gr.

III. Mięso: A) W sprzedaży detajlicznej: Za 1 kg mięsa wołowego I-szej kategorji z dokładną najwyżej 20 prc 1 zł 44 gr., bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 1 zł 68 gr. — II-giej kateg. z dokładką najwyżej 20 prc 1 zł 24 gr., bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 1 zł 48 gr. — III-ciej kateg. z dokładką najwyżej 20 prc 88 gr., bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 1 zł 04 gr., wieprzowego 1 zł 12 gr., polędwicy wieprzowej 1 zł 20 gr., mięsa cielęcego 80 gr., wołowego koszernego I. kateg. 1 zł 64 gr., II. kateg. 1 zł 44 gr., III. kateg. 1 zł 04 gr., cielęcego koszernego 92 gr. Ceny podrobiu o 50 prc niższe od cen mięsa z dokładem. B) W sprzedaży hurtownej: Ceny powyższych gatunków mięsa w rzeźni u hurtowników są o 10 prc niższe.

IV. Wędliny: Wyroby surowo-wędzone: Szynka, wędzona z kolankiem, polędwica wędzona z zioberkiem polędwica wędzona bez kości, karczek wędzonv i wędzonka surowa 1 zł 74 gr.

Wyroby gotowane:

Za 1 kg szynki gotowanej, krajanej, polędwicy 2·60 gr., karczku gotowanego 2·60 gr., kiełbasek chrzanówek 2·24 gr., rolady i zające 2·04 gr., kiełbasy (krajanej, krakowskiej) i siekanej (agramskiej lub mazurskiej pieczonej) 2·04 gr., kiełbasy do gotowania i siekanej szynkarskiej (zwykłej) 1·60 gr., kiełbasy pasztetowej i salami paryskiego 1·60 gr., kabanosów 2·24 gr., salcesonu ozorkowego i głowizny 1·60 gr., salami (suche) 4·— gr., wędzonki gotowanej 2·04 gr., kiełbasy zwyczajnej do smażenia 1·60 gr., kiełbasek serwoladek 1·60 gr.

V. Tłuszcze:

Za 1 kg smalcu wieprzowego topionego 1·74 gr., sadła 1·60 gr., słoniny wędzonej 1·60 gr., słoniny zwyczajnej, cienkiej 1·40 gr., grubej 1·50 gr., paprykowanej 1·70 gr.

VI. Opał:

Za 100 kg węgla górnośląskiego loco dworzec u hurtownika z dostawą przed dom 5 zł., loco dworzec u hurtownika 4·50 gr., w składzie pywatnym detajlicz. loco skład 6 zł., z Zagłębia jaworzniańskiego loco dworzec 3·60 gr., z dostawą przed dom 3·90 gr., na składzie składzie w drobnej sprzedaży 3·90 gr.

Za 100 kg drzewa bukowego w polanach z dostawą przed dom 2·48 gr., loco dworzec u hurtownika 2·04 gr., rębanego loco prywatny w sprzedaży detajlicznej 3·20 gr., koksu górnośląskiego loco dworzec 6·—, w sprzedaży detajlicznej 6·50 gr.

Do P. T. czytelników „KURJERA LWOWSKIEGO"

Zwracamy uwagę P. T. Czytelnikom, że każdy prenumerator „Kurjera Lwowskiego" ma prawo **bezpłatnego korzystania z czytelni „Kurjera"**
ul. Ossolińskich 15.
gdzie jest stale wyłożonych przeszło sto najnowszych wydawnictw polskich i obcych. Czytelnia jest otwarta (z wyjątkiem świąt i niedziel) od godz. 3 pp. do 7 wieczorem.

Prenumeratorzy „K. L." korzystają również ze zniżek przy umieszczaniu drobnych — — — ogłoszeń. — — —

Wezwanie do składania ofert.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Kowel zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego, wykonania remontu kapitalnego budynku Nr. 43. (mieszkalny ofic.) w koszarach Sobieskiego we Włodzimierzu. Ponadto w bieżącym roku przewiduje się nowe roboty zwłaszcza w Kowlu.

Oferty w postaci deklaracji pisemnej w kopertach opieczętowanych lakiem z napisem: Oferta na remont budynku nr. 43 należy składać w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. w Kowlu szosa Brzeska do dnia 24. lipca 1924 r. g. 10-ej, poczem nastąpi Komisyjne otwarcie ofert

Do ofert dołączyć: 1) Kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej w Kowlu na rachunek Kierownictwa wadjum w wysokości 3% od oferowanej sumy. 2) Deklarację, iż oferent zna obowiązujące przy wykonywaniu tych robót warunki ogólne i szczegółowe i podporządkowuje się im całkowicie. — Bliższych informacji oraz wzorów deklaracji udziela referat budowlany Kierownictwa w godzinach urzędowych do dnia 24. lipca br., gdzie też można przejrzeć plan i kosztorys zatwierdzony. Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane. Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu i dowolnego wyboru oferenta. Pierwszeństwo przy jednakowych warunkach oferowania mają firmy, które tytułem wadjum złożą obligacje pożyczki kolejowej. 6740

w. z. Kierownika Rejonu Inż. i Sap., Kowel
Inż. Stankiewicz por.

Tabela walutowa za drugi kwartał 1924

obejmująca kursy walut podług notowań giełdy pieniężnej w **Warszawie** w kwietniu, maju i czerwcu 1924 (**Belgja**, Belgrad, Budapeszt, Bukareszt, **Holandja**, Christjanja, Helsingfors, Hiszpania, Japonia, Kopenhaga, Konstantynopol, **Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Rewel, Ryga, Szwajcarja, Sztokholm, Wiedeń, Włochy,**
wydana przez **„Codzienne Wiadomości ekonomiczne"** w **Warszawie** (Ajencję Wschodnią) jest do nabycia w lwowskim oddziale **„Ajencji Wschodniej"**, Lwów, ul. Długosza 31, parter po 2 zł. Na prowincję wysyła „Ajencja Wschodnia" we Lwowie tabele po otrzymaniu 2 zł

Poprzednie **tabele walutowe** za I kwartał 1924 i za lata 1919, 1920, 1921, 1922 i 1923 otrzymać można w biurze „Ajencji Wschodniej" Lwów (Długosza 31) po 2 zł. za każdą tabelę — na prowincję po nadesłaniu pieniędzy. Dotychczas wyszło razem 6 tabel, które wysyła „Ajencja Wschodnia" pod opaską poleconą za 12 zł.

Nauka i wychowanie

Nauczyciela włoskiego poszukuję. Zgłoszenie pod „Jotes" administracja. 6737

Posady i prace.

Z dniem 1. października lub listopada poszukuję posady jako kierowniczka kasyna lub pensjonatu. Obecnie prowądzę w Rabce zakład leczniczo-wychowawczy. Wiadomość: Magazyn broni, Legjonów 3. 6735

Różne

Oficer z wyższym wykształceniem, kawaler lat 35 posiadający 25.000 złotych, ożeni się z sympatyczną panną (najchętniej z prowincji) do lat 29 posiadającą takiż majątek. Zgłoszenia z fotografją kierować pod „Wiara". Warszawa, Widok 19. „Promień". 6738

Poszukuje dwóch umeblowanych pokoji w śródmieściu lub blisko śródmieścia. Wiadomość do Admin. pod 260/VI. 6736

Kupno i sprzedaż.



Wałki AUTOMATYCZNE do okien oraz kompletne **story płócienne** poleca Fabryka **S. FREUNDLICHA** Lwów, Kazimierzowska 14. 6743

Fortepiany, pianina, harmonje, Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45. 6573

Fortepian wybitnej marki, krótki krzyżowy, prawie nowy. Prawdziwy reflektant kupi tanio, Kopernika 26, parter, Skleniarski. 6739

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.